

Sierpień

Godzina „W”

Dopiero od kilku lat w sposób oficjalny w naszym mieście zaczęliśmy obchodzić Rocznice Powstania Warszawskiego. 1 sierpnia 2005r. o godz. 17⁰⁰ dźwięk syren przypomniał biłgorajanom kolejną, 61 rocznicę jego wybuchu. Przed Pomnikiem Armii Krajowej na „Skwerze Solidarności” stały się poczty sztandarowe, delegacje środowisk kombatanckich, organizacji obywatelskich, delegacje samorządowe, pracownicze oraz mieszkańcy Biłgoraja.

Porucznik „Wrzos” Stanisław Mazur żołnierz Armii Krajowej przypomniał zebranym okoliczności, przebieg i skutki Powstania Warszawskiego podkreślając jego heroizm i wolę walki ujarzmionego narodu. Z kolei Marian Kurzyzna - Wiceprzewodniczący Rady Powiatu wskazując na potrzebę rozbudzania wśród młodzieży postaw patriotycznych w swym wystąpieniu przypomniał: *„bohaterstwo powstańców warszawskich spod znaku Armii Krajowej i wielka danina krwi, jaką złożyli w walce o wolność nieujarzmionej stolicy Warszawy, stawia ich bitewną ofiarę wśród największych zrywów polskiego narodu w jego ponad tysiącletniej historii. To miłość do ukochanej Ojczyzny Polski wpojona w rodzinnych domach i polskiej szkole była ich największą siłą. Tej miłości nie zdoła osłabić nawet zdrada sojuszniczej armii Związku Radzieckiego, czekającej na prawym brzegu Wisły na totalne wyniszczenie prawnego sukcesora do objęcia steru rządów po wojnie. Z tego ogromnego źródła patriotyzmu i miłości Ojczyzny, jakim było Powstanie Warszawskie tak długo dyskredytowana w naszej najnowszej historii wpłynie dla nas wszystkich nauka, że w wychowaniu młodego pokolenia należy położyć nacisk na patriotyzm”*. Uroczystość zakończyła się złożeniem przed pomnikiem kwiatów i wieńców, mających przypominać biłgorajanom, iż Pamięć o Powstaniu Warszawskim jest wciąż żywa.



Dziś żyjemy w wolnej Polsce, dlatego tym bardziej powinniśmy sobie zadać pytanie jak to możliwe, że tak ogromna tragedia minęła w świadomości Europy niemal bez echa? Czy dzisiaj po tamtych doświadczeniach jesteśmy mądrzejsi? Dlaczego gen. Antoni Chruściel ps. „Monter”, jeden z wyższych dowódców Powstania Warszawskiego pozbawiony został obywatelstwa polskiego? Dlaczego musiał przebywać na emigracji i dopiero w 2004 roku w 60 lat od wydarzeń, a 20 lat po śmierci generała

córki mogły zgodnie z życzeniem zmarłego pochować jego prochy w Polsce? Dlaczego dopiero w 60 lat po powstaniu udało się stworzyć w Warszawie od dawna obiecywane Muzeum Powstania Warszawskiego? Dlaczego Powstanie Warszawskie, w którym zginęło 10 tyś. żołnierzy niemieckich jest utożsamiane przez Europę i świat z powstaniem w Getcie Żydowskim, w trakcie którego zginęło 14 żołnierzy niemieckich? Czy jako Polacy

nie zatraciliśmy instynktu narodowego? Czyż wykute w kamieniu Pomnika AK przesłanie wielkiego polskiego romantyka Adama Mickiewicza *„walka o wolność gdy się raz zaczyna z krwią ojca spada dziedzictwem na syna”* nie zobowiązuje nas wszystkich do pamięci historycznej, do tego, by kolejne rocznice Powstania Warszawskiego na trwałe wpisały się w kalendarz rocznic historycznych naszego miasta.

